

# DZIENNIK

## Górno-Szlązki.

N<sup>o</sup> 51.

Dnia 29 Listopada

1848.

Pismo to wychodzi we Środę i w Sobotę, kosztuje 15 czeskich na kwartał, porto frei. Dostawać go można na każdej stacyi pocztowej, gdzie należy złożyć sumę na kwartał wyraźnie oznaczoną.

Bytom dnia 26 Listp. Jak to Czytelnikom naszym już donosiliśmy: utworzył się u nasz wybranych członków z klubu demokratycznego niemieckiego i z klubu narodowego. Komitet strzegący praw ludu. Otóż na wezwanie tego komitetu dnia dzisiejszego zeszli się do Bytomia deputowani z gmin całego krysu, nadto wysłańcy od klubu myśłowskiego, którzy oświadczyli iż klub myśłowski pragnie we wszystkim działać zgodnie z klubem bytomskim. Otóż na Zgromadzeniu tych gmin uradzono: aby rozeszłać do całego bytomskiego i do innych obwodów następną odezwę, na której druk gminy złożyły dobrowolną składkę.

Bracia!

Dnia dzisiejszego zgromadziliśmy się na wezwanie Komitetu Bytomskiego, który złożony jest z czcigodnych obywateli miasta Bytomia, do sali obywatela Briegera, ażeby między sobą umówić się jako w czasach teraźniejszych tak zawikłanych postępować sobie mamy. Pomówiliśmy między sobą o Zgromadzeniu Narodowym w Berlinie, czyli o naszych Deputowanych, i o ministeryum Brandenburg, ze wszelkich stron uważając, czyli na stronie naszych Deputowanych, czyli też na stronie ministeryum jest prawo. To, cośmy zaś między sobą uradzili, dawamy i Wam do wiadomości, ażebyście i Wy wiedzieli, co my chcemy czynić i tak uczynili, jako i my, jeżeli uznacie, że mamy prawie i że potrzeba bronić praw naszych od Boga nam danych i Deputowanych naszych w Berlinie, którzy nam dobrze życzą.

Pomówiliśmy najpierw między sobą, żeby rzeczy można rozsądzić, co to aż dotąd uczynili nasi Deputowani w Berlinie, jeżeli oni byli za ludem, albo naprzeciw niemu. A tu widzimy lewą stronę Zgromadzenia zawsze za ludem występującą. Przykład na to jest prawo wolnego polowania (gonu). Panowie lub też ci, co trzymają z ministeryum, powiadają nam teraz, że król dał nam prawo, ażeby każdy właściciel roli na swoim gonil gruncie, ale

nam niepowiedzą przytem że król, ministeryum i prawa strona naprzeciw takiego prawa byli, że chcieli aby zostało przy starem. Lecz Deputowani nasi nie tylko tą razą, ale zawsze brónili praw ludu, czego z czynności Zgromadzenia narodowego łatwo dowiedzieć się można. Widzieliśmy także że wszyscy niemal królewscy urzędnicy i państwa, są przeciwnikami Zgromadzenia narodowego i cziesą się z tego, że ministrowie gwałt czynią naprzeciw naszym Deputowanym; o ile oni zaś starali się o dobro ludu, i wy i my wiemy bardzo dobrze, a jeżeli oni biorą partją ministerską, z pewnością że ministeryum terazniejsze sobie, ale nie ludom dobrze rzeczy. Ogłaszamy się więc otwarcie za Zgromadzeniem narodowym t. j. za naszymi Deputowanymi i życzymy, ażeby wszystek lud pruski tóż samo uczynił, inną razą bowiem wszystko dla nas stracone, żeby zaś poprzec Deputowanych naszych w Berlinie, musi się co uczynić. A o tem naradziliśmy się tak. Zgromadzenie narodowe w Berlinie oznaczyło, żebyśmy, broniąc praw naszych i naszej wolności, nie dawali podatków ministeryum Brandenburg, które nas chce zdradzić i w wolności której żądamy, nas oszukać. Ono ale od nas nie żąda, ażebyśmy gwałt przeciw gwałtu stawili, żebyśmy z szablą w ręku bronili się, kiedy sekuciarzy nam poszła urzędnicy nasi. Myśmy więc oznaczyli i przyrzekli sobie słowem honoru, że jeżeli nasze urzędy zdradziecko postępować będą naprzeciw nas, zmuszeni płacić będziemy podatki, ale nigdy dobrowolnie. Gminy zaś same między sobą oznaczyć mogą, jako to uczynić. Jeżeli mają wiernego sobie sołtysa, mogą złożyć podatki u niego, a jeżeli sekuciarz przyjdzie, dopiero potem zapłacić. Lepiej zaś takby zrobić, ażeby sekuciarz do każdego domu po pieniądze pojsć musiał, któreby mu tu wypłacono. Najlepiej, żeby dać mu fantować, a kara Baska i pogarda nas wszystkich tego niech trafi, kto by takie fantowane knpil rzeczy. Nigdzie zaś nie spierać się sekuciarzowi, albowiem tą razą mogliby nas za to skarcić. Więc



oszczędzajmy paru czeskich, które zapłacić się muszą sekuciarzowi, albowiem tu idzie o najdroższe dobro nasze, o wolność. Teraz wszystko na ludu zależy, jako sobie on uczyni, to będzie miał. Jeżeli wszyscy sobie tak, postąpimy jak tu opisano, zaiste zwyciężymy. Zbierzcie się i wy do podobnych towarzystw, jako i my tu w Bytomiu, a czynicie wszyscy jako jeden. Lud jeżeli tylko chce, wszystko może. Coby zaś później (dalej) uczynić, to przyjdzie czas, przyjdzie i rada.

Bytom, dnia 26 Listopada 1848,

(Podpisy)

Deputowanych z następnych gmin krysu Bytomskiego: Lagiewniki, Kochłowice, Radoszów, Kłodnica, Bykowina, Neudorf, Antonienhütte, Bielschowitz, Kuncendorf, Paulsdorf, Halemba, Paniów Wielki i mały, Bujaków, Chudów, Makoschów, Sośnica, Dorothendorf, Orzegów, Siemianowice, Erdmannswille, Sucha góra, Rudne Piekary, Bobrowniki, Hudek, Chorzów, Królewska Huta (miasto) Stare Tarnowice, Nakło, Maciejkowice, Stare Chechło, Lasowice, Bytków, Opatowice, Przełajka, Dąb, Załęzie. Pniaki, Brynice, Rozłowa góra, Laryszów, Pawłowawieś, Radzionków, Bieleń, Niemieckie Piekary, nadto trzech wysłańcy, w imieniu klubu myśłowskiego.

Po rozéjściu się deputowanych z gmin, klub narodowy rozpoczął swoje posiedzenie. Sekretarz klubu przedstawił ludowi, odezwę krążącą po Szląsku, aby ją rozważyć, rozważono więc i jako podstępną i pełną kłamstw potępiono, poczem napominał lud aby, gdy dziś mnóstwo krąży fałszywych namów, aby lud był ostrożnym, a dobrze rozważał wszystko co mu przekładają. Zaprojektowano założenie „Czytelni pism politycznych“ lecz to do następnego posiedzenia odłożono. Dalej toczyła się rzecz o nieplaceniu podatków, i orzeciono w myśli dopiero co podanej odezwie od gminów. Na koniec oznajmiono klubowi, iż niegodziwi ludzie podcięli mękę pańską, i zrujnowali kapliczkę pod Niemieckimi Piekarami, a to uczynili, w tym celu, aby ten szkaradny a niegodziwy postępek zwać na demokratów. Klub wyrzekł iż wyznacza ze swój kassy 10 Talarów temu, kto wyda tego, co te brzydkie czyny popełnił. Tak uchwalono, i to klub wiadomo czyni.

Oprócz klubu demokratycznego niemieckiego, klubu narodowego, Towarzystwa pracujących dla oświaty ludu, oprócz Towarzystwa Maryańskiego, klubu w Myśłowicach, i oprócz zgromadzeń gromadzkich istniejących w naszym bytomskim krysie, nadto prócz resursy, utworzyło się jeszcze tawarzystwo niby czysto niemieckie, zwane: Deutsch Katholischer-Verein. Ludzie którzy pragną wy-

stępować przeciw woli Ludu, niech wystąpią jawnie, a zrucą płaszczyk z ramion, oto ich prosimy, a gby mamy tyle klubów mogą na nich swe zdanie objawić. Najnowszy sposób zbierania podpisów na korzyść ministeryi w naszym obwodzie jest przymuszanie do tegoż, zagrażając oddaleniem z roboty.

## O Demokratach.

Dzisiaj kiedy strona ministrów i króla wzięła górę, dzisiaj wszyscy ci co dawniej bali się demokratów, dzisiaj na nich Bóg wie co piszą i wygadują. I tak: przekładają ludowi że demokraci to są rabusie, rongijany, żydy i różne brzydkie dają im przezwiska. Otóż tym co jeszcze niewiedzą co to są demokraci, chcemy to wyłożyć. Demokrat jest ten, który trzyma z ludem, co wie że nie sam żyje na świecie ale z drugimi, a więc drugim dobrze czyni, pomaga ludowi pieniędzmi, dobrem słowem, dobrą radą i wszelką pomocą; co się niewynosi nad biednego wieśniaka, ale czyni się jemu równym, słowem każdy, kto wiarę Chrystusa i Ś. Ewangelii nie tylko mową ale i uczynkiem wyznaje, ten jest demokratą. Taki człowiek jest godzien szacunku i uwielbienia, bo on za dobro ludu, pójdzie i w ogień i na śmierć. Takim demokratą okazał się nasz X. Szafranek i wszyscy ci deputowani co na lewicy siedzieli. Powiedzieli oni wyraźnie że choćby ich największymi obelgami obrzucono, choćby ich buntownikami zwano, będą zawsze tylko za tem iść co jest zgodne z dobrem ludu. Pod nazwą zaś lud, rozumiemy tu nie tylko rolników, ale i rzemieślników, i ludzi wszech stanów, bo każdy ma prawo domagania się tego aby go niekrzywdzono, i aby drugi niebogacił się z pieniędzy lub dobra innemu wydartego, takich więc demokratów co tak czynią jak mówią, szanujemy i kochamy. Ale są drudzy źli ludzie co jakby wilk w owczą skórę, podzywają się pod nazwę demokratów; śliczne słówka prawią, udają pobożnych i bogobojnych, ale ludzi oszydzają i zdzierają. Tacy nie są demokratami choćby się nimi nazywali: takich zawsze za złych ludzi trzymajmy. Prawdziwy więc demokrat, czyli przyjaciel ludu, jest ten co i słowem i czynem poświęca się dla bliźnich i pracuje na to aby drugim przynieść wolność i szczęście. Ci zaś co stoją na przeciw ludu, na przeciw oswobodzeniu nieszczęśliwych z nędzy, ci zwiążą się przeciwnikami czyli reakcyonarzami. Ci więc reakcyonarze używają wszelkich środków, i mowy i pisma i pieniędzy, aby lud uwieść, i przeciwko swym opiekunom demo-



kratom poburzyć. Sądźcie jednak każdego z jego uczynków, a wtedy poznacie czem on jest? demokratą, czy reakcyonarzem.

Berlin. Arcyksiążę Jan Wielkorządca Niemiec (Reichsverweser), stósownie do fałszywego przedstawienia seimu frankfurckiego, spraw berlińskich wzywa lud pruski aby trzymając się frankfurckiego seimu pokój zachował. W Berlinie, spodziewają się iż przeważająca liczba deputowanych Zgromadzenia Narodowego uda się do miasta Brandenburg, a więc dalej radzić będą mogli. Do Zgromadzenia narodowego przyszło

3000 adresów, które seimowi słusność przyznają. 26,000, broni oddali już obywatele berlińscy Jenerałowi Wranglowi. Aby robotników zatrudnić rozpoczęto robotę koło Odry, aby ją tak głęboką zrobić, żeby po niej statki parowe pływać mogły. Kommissya do ustanowienia praw górniczych, podała projekt bardzo dla robotników pżyteczny, i takowy będzie przedmiotem narady, jak skoro Zgromadzenie narodowe spokojnie naradzać się będzie mogło. Niedosć że u nas w niektórych grubach oddaleniem od roboty przymuszają do podpisywania się przeciw Zgromadzeniu narodowemu, ale w innych prowincyach n p. w Starych Prusach (jak to donosi gazeta Wrocławska n. 278) to za podpisanie się za ministerium a przeciw zgromadzeniu płacą 1 czeszkę lub kwaterkę wódki. — Zważcież jakie łotrostwo! Düsseldorf nad Renem w oblężeniu, podobnież Erfurt w Saxonii pruskiej.

Krym zyr. Seim państwa austriackiego, rozpoczął się 22 Listopada, prezydentem tego seimu obrany został Smółka, ów który podczas bombardowania Wiednia, okazał się tak niechętnym Cesarzowi.

Wiedeń. Gdy i granice austriackie ze strony Węgier i Włoch są zamknięte, i żywności z tamtąd wyniszczonego przez miesięczną bitwę Wiedniowi, niedowożą, a więc w Wiedniu drożyzna, a ta drożyzna robotnikom i biedakom najwięcej się czuć daje, może więc przyjść do nowych poruszek

Węgry. Szlik Jenerał. Szymonicz jenerał i inne wojska austriackie zaczynają już walki z Węgrami.

Włochy. Radetzki cesarski jenerał uciska Włochów nadzwyczaj, na co 20 n. p. famij nakłada podatku 7 milionów ryńskich. Są to ogromne sumy, które biednych Włochów do nędzy do-

prowadzą. Tu i owdzie powstają Włosi i toczą z Austriakami walki o wolne życie, lub śmierć. Nieszczęśliwy to kraj, ale ma słusze że się bije z Austriakami, bo lepsza śmierć w bitwie, niżli życie w niewoli. Taki sam nieszczęśliwy, ale szlachetny naród są Polacy. Trzech mocarzy rozszarpał tę wielką ziemię, a biednych Polaków wyganiają z rodzinnych progów, w królestwie polskiem ich knutują, w Prusach pientnują, a w Austrii palą i bombardują ich miasta. Lecz Bóg jest sprawiedliwy! przyjdzie kara na ciemiężców,

Galicya W Wiedniu co chwila nowe wydają wyroki śmierci. I tak z znaczniejszych, oprócz dawniej czytelnikom naszem doniesionych, następnych jeszcze wskazano na szubienicę, a łaskawy Cesarz dał im ojcowskie ulaskawienie i rozstrzelać ich kazał. Rozstrzelano więc Messenhausera kommandanta gwardyi. Jana Horwart, Józefa Dargel, Antoniego Brogini, Branna, także oprócz wielu innych Aenellogo, za to że w domu u niego znaleziono pistolet. Gdy więc łaskawy Cesarz, tak sobie w Wiedniu postępuje, to i w Galicyi Austriacy urzędnicy znów upragną wszystko do dawnego powrócić i tak: zaczynają znów w sądach używać mowy niemieckiej, Rady narodowe w całej Galicyi zniesli. Galicyą mają dzielić na trzy gubernie: Ruską, Lwowską i Krakowską, biednych wychodźców polskich, co to od czasów wojny z Moskallem w Francyi siedzieli, a teraz do ojczyzny wrócili, przeganiają z miejsca na miejsce. Tak więc jak zieloność znikła z drzew naszych, a lód ścina wody nasze; tak znówu niknie wolność, a okowy tyranstwa krępują ludy i narody. Lecz i drzewa nie na zaszwę postradały liście, a słońce stopi lody.

Lipsk. Na wiadomość iż w Wiedniu rozstrzelano za wyrokiem cesarskim, deputowanego z lewicy seimu frankfurckiego Roberta Blum, rodem z Lipska: mieszkańcy Lipska bardzo się oburzyli, wezwali konsula Saskiego, aby z Wiednia wrócił i wytłumaczył się dla czego pozwolił na ten czyn okrutny. Poczem odprawiono za męczeńską duszę Bluma żałobne nabożeństwo, a lud porabiał na rynku herb cesarski, zdjęty z mieszkania konsula Austriackiego.

### Powieści Szląskie. (D. c.)

Dobrodzień zaś z tą ma mieć swoje nazwisko. Pewna księżna daleką podróż odbywając, nigdzie miódki dostać nie mogła, tu jednak przy-

*nie ma miódki*



bywszy, (lubo tu tylko wieś była, zaspokoila swe pragnienie a nieumiejąc dobrze po polsku, rzekła, oświadczając zadowolenie swoje: dobro dzień! i nadała miejscu prawo miejskie. W stronie północnej za miastem jest pastwisko <sup>stare</sup> starem miastem zwane, bo się tam dawne miasto zapadnąć miało.

O Ś. Jacku mówi tradycya, że on — (lubo się to z wiekiem życia jego nie zgadza, a przetożby to inny kapłan tego imienia być musiał,) że gdy Bytomianie księży swych utopili, ogromne stado srok w wichrze przyleciało, które wielki wrzask <sup>czy-</sup> ~~czy-~~ <sup>wały;</sup> z probostwa Ś. Małgorzaty (na ów czas wodą zewsząd oblanego i wysokim murem opasanego) widziano ogromną sowę, którą sroki goniły. ~~Ja-~~ <sup>Ja-</sup>cek chciał właśnie mowę swoją rozpocząć, kiedy wrzaskliwie ptastwo nadleciało. Rzekł on więc: „Uciekajcie na zawsze z tej okolicy!“ A w okamgnieniu uleciały sroki z tamąd i od téjże godziny, około Bytomia, srok już nie widać. <sup>Wtedy znowu sroki</sup> Odszedł Jacek do Krakowa, rozwiązał mu się sznurek jego koronki rozańcowej nad zdrojem / a paciorki rozleciały się po czerwonym piasku i z nim się pomieszały, że ich ich trudno było pozbierać. „Rozstrzeje się“, rzekł mąż, „dopóki zdroj ten sączyć będzie! a od tego czasu znajdują tam kamienne paciorki, wielkości ziarna grochowego i mające postać młyńskiego kamienia, w pośrodku z dziurkami.“

J. Lompa.

(D. c. n.)

## Czytelnia polska

szanowny opiekun naszej szląskiej narodowości pan Karol Kosicki z Wielkich Wilkowic darował do Czytelni Bytomskiej 90 następnych książek, za co mu dzięki składamy.

Przyjaciół ludu, lat 3. w Lesznie.

Zbiór nauk dla młodzieży zebrał. Dr. Ney.

Pielgrzym w Dobromiłu czyli nauki wiejskie.

Wiesław, Sielanka Krakowska.

Jajka Wielkanocne.

Hrabina Genowefa.

Dziecko huzarskie,

Uwagi i przykłady przeciwko dręczeniu zwierząt.

Krzyż drewniany.

Owieczka.

Mały Henryś.

Gwiazdka.

Bogumił, pustelnik młody.

Pierścioneł.

Gospodarz wiejski, czyli Franciszek Nowak.

Kmiatek. 1843.

Redaktor odpowiedzialny Mierowski.

Nowiny o rozszerzeniu wiary chrześcijańskiej.

Ludwig mały emigrant.

Thomas a Kempis.

Rozmaite rzeczy. 7 posz.

Kanarek, robaczek świętojański i kaplica leśna.

Starzec z gór.

Niedzielne wieczory.

Złotniki.

Eustachiusz.

Historia powszechna.

Moralne Abecadło.

Chatka indyjska.

Nowy sekretarz powszechny.

Skazówka i. t. d. uprawy rzepaku i rzepnika.

Poradnik gospodarski przez A. Tcaera.

Geografia dla użytku szkół.

Mały górnik.

Powietci bajeczne Szląskie (pierwszy poszyt).

~~Wielkie~~ <sup>Wielkie</sup> ~~nie~~ <sup>nie</sup>.

(Dok. n.)

## UWIADOMIENIE.

W celu zaprowadzenia u nas bürgerwehry (gwardyi narodowej). Zrobiliśmy listę pierwotną czyli wykazową (Stammliste). Lista ta będzie jeszcze przez zgromadzenie radców miejskich (Stadtverordneten) poprawioną. Gdy jednak według § 14 prawa dla gwardyi Narod. lista owa wystawioną być ma, przeto ją od dziś aż do 15 Grudnia do wiadomości każdego, w naszej kancelaryi wystawiamy, i każdemu członkowi naszej gminy wolno jest aż do 20 Grudnia, nwagi nadtą listą dla nas uczynić. Przytym donosimy tym, który według § 8 i 9 prawa, do służenia są obowiązani z tych którzy według prawa § 14 mogą jeszcze być przyjęci: to jest więcej nad 50 lat liczący lub też młodzi od 24 lat a starsi nad 17 za pozwoleniem rodziców lub opiekunów.

Bytom dnia 28 Listopada 1848.

## Magistrat.

## UWIADOMIENIE.

W księgarni Bredull i Foerster w Gliwicach i Bytomiu, oprócz wielu polskich książek dostać można świeżo wyszłe:

**Kalendarz n. r. pań. 1849**

Cena 5 czeskich. Liga i zasady demokratyczne przez Henryka Wodzickiego, Cena 5 czeskich.

Dnia 28 Listop. o godzinie 7 wieczorem zgo-  
rzał w Bytomiu dom Łokego, gdy to było  
w czasie jarmaku, niemało przestraszyło mieszkan-  
ców.

Drukiem Karola Kirsch w Bytomiu..